

## Najświętsza Maryja Panna Różańcowa

1. Odmawiając różaniec trwamy z Maryją na modlitwie
2. Pius XII i Jan Paweł II o różańcu
3. Modlitwa różańcowa uratowała chrześcijaństwo
4. Różaniec ratunkiem dla narodów i jednostek
5. Jan Paweł II zachęca do odmawiania różańca

W dniu poświęconym Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej Kościół poleca czytać święty fragment Dziejów Apostolskich, jak Apostołowie po Wniebowstąpieniu Jezusa zgromadzili się w Wieczerniku. „Wszyscy oni trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i Jego braćmi”.

Zesłanie Ducha Świętego to jedna z tajemnic chwalebnej części różańca świętego. Słusznie czyta się o niej w dniu Najświętszej Panny Różańcowej. Ale może są jeszcze inne racje przeznaczenia wspomnianego fragmentu na ten dzień. Różaniec to modlitwa Kościoła z Maryją. Maryja przyzywana jest wielokrotnie i uobecniana przez odmówienie każdego Zdrowaś Maryja.

Wierni uczestniczący w różańcu świętym podobni są do zgromadzonych wokół Najświętszej Matki Pana. Apostołowie trwając jednomyślnie wraz z Maryją na modlitwie przypominali sobie obietnicę daną przez Jezusa, myśleli o przeżytych z Nim ostatnich wydarzeniach i o tym, czego się od Niego dowiedzieli. Trwając jednomyślnie z Maryją na modlitwie myśl swą kierowali do Jezusa. Rozważali tajemnice Jego życia. Czynili to, co należy zawsze robić odmawiając różaniec święty: modlili się ustami i rozważali w sercu, wierząc, że Chrystus spełni obietnicę zesłania swojej łaski.

„Pius XII nazwał Różaniec «kompedium całej Ewangelii». W swej strukturze, mądrej i prostej, dostarcza on tematów do rozmyślań, opartych na drodze życia Chrystusa i Maryi, poprzez tajemnice radości, bólu i chwały. Także i modlitwy «Ojczyce nasz» i «Zdrowaś» noszą ewangeliczne znamię. Wytrwałość, z jaką powtarza się tę modlitwę, jest uznaniem naszej ludzkiej nędzy, a jednocześnie wyrazem niezachwianego zaufania w pomoc, która przychodzi z wysoka, a w szczególności sposób w macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Panny.

Różaniec, zdrowy pokarm dla pobożności osobistej, jest w pewnym sensie typową modlitwą chrześcijańskiej rodziny. Sobór nazwał rodzinę chrześcijańską «kościołem domowym» (por. *Lumen gentium*, 11), chcąc jasno ukazać istniejącą w obrębie rodziny świętą rzeczywistość, ze swej natury kościelną. Dlatego rodzina jest wezwana do tego, by być obrazem Chrystusowego Kościoła. Odmawiając Różaniec, przeżywa ona doświadczenie swej jedności, czerpie radość z wymiany uczuć, wznosi się do kontemplacji tego, co Boskie, umieszcza w tym wzniosłym wymiarze swoje potrzeby, utrapienia i osiągnięcia codziennego życia” (*JPoMB*, t. V, s. 139).

„Odmawiać różaniec znaczy w rzeczy samej wstąpić do szkoły Maryi i od Niej – Matki i uczennicy Chrystusa – uczyć się tego, jak dogłębnie i w całej pełni żyć wymogami wiary chrze-

ścijańskiej. Ona jest pierwszą pośród wierzących, w Niej pierwszej obecny był Kościół. Ona w Wieczniku stanowiła ośrodek jedności i miłości pierwszych uczniów swojego Syna.

W odmawianiu różańca chodzi przede wszystkim nie tyle o powtarzanie formuł, co raczej o nawiązanie ufnej rozmowy z Maryją, o mówienie do Niej, o wypowiedzenie wobec Niej swoich nadziei i smutków, o otwarcie przed Nią serca, o wyznanie Jej swojej gotowości przyjęcia planów Bożych, o przyrzeczenie Jej wierności w każdej sytuacji, a zwłaszcza w sytuacjach trudnych i bolesnych, z niezachwianą wiarą w Jej opiekę i z przekonaniem, że Ona wyprosi nam u Syna wszystkie potrzebne do zbawienia łaski" (JPoMB, t. V, s. 275).

Z niezachwianą wiarą w opiekę Najświętszej Maryi Panny Różańcowej zwracał się do Niej Kościół, narody i państwa, rodziny, jednostki.

Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Różańcowej obchodzimy na pamiątkę szczególnej mocy różańca świętego. Gdy Europa była zagrożona inwazją islamu, powszechnie wzywano pomocy Najświętszej Panny przez odmawianie różańca. Siódmego października 1571 roku wojska chrześcijańskie odniosły zwycięstwo pod Lepanto. Ojciec święty Pius V ustanowił na ten dzień święto Najświętszej Maryi Panny Różańcowej, aby wyrazić wdzięczność za ocalenie chrześcijaństwa i zachęcić wiernych do gorliwości w tej modlitwie.

Po drugiej wojnie światowej część Europy dostała się pod panowanie okrutnego komunizmu. Także Austria. Wtedy tysiące Austriaków zaczęło odmawiać różaniec. Różaniec uwolnił Austrię od okupacji radzieckiej.

W okupowanej Polsce różaniec był często jedyną nadzieją. W czasach stalinowskich, w dobie wzmożonej walki z wiarą, Kościołem, z Bogiem odbywała się procesja ku czci świętego Wojciecha w Gnieźnie. Uczestniczyli w niej biskupi polscy. Wierni zauważyli, że prawie wszyscy trzymają w ręku różaniec.

W serca wielu Polaków wstępowała wtedy wiara i nadzieja. Mówili o tym między sobą: „Nie zginie Polska, nie zginie wiara w Ojczyźnie naszej, bo odmawia się w niej różaniec święty. Modlą się na nim biskupi, kapłani i wierni. Wytrwamy przy Bogu, Królowej Polski i Ojczyźnie”.

Kiedy komuniści uwięzili Prymasa Tysiąclecia, kardynała Wyszyńskiego, Polacy odmawiali różaniec: w kościołach, w domu, przy odbiornikach radiowych. Zwolniony ks. Prymas głośno powtarzał, że z różańcem udał się do więzienia i z różańcem powrócił i, co nie jest bez znaczenia, w miesiącu różańca świętego, w październiku. Aby zachęcić rodaków do modlitwy różańcowej, opowiadał w jednym z kazań, że w Kaplicy Sykstyńskiej jest obraz Sądu Ostatecznego namalowany przez Michała Anioła. Jest tam scena ukazująca człowieka skazanego na potępienie. Jednak nieszczęśliwca ratuje podany mu różaniec, jest dla niego sznurem ocalenia, który pomoże mu dostać się do nieba.

Zaraz po wojnie opowiadał jeden z nowicjuszy franciszkańskich swoim współbraciom zdarzenie z czasów okupacji. Pewna rodzina w jego wsi pragnęła uratować Żyda przed śmiercią z rąk hitlerowców. Przyjęli go za pastucha. Sąsiadom ro zgłosili, że to ich daleki krewny. Żyd widział i słyszał, że rodzina codziennie wieczorem z wielką pobożnością odmawia różaniec. Postarał się o różaniec dla siebie. Być może próbował go odmawiać. Niestety ktoś doniósł Niemcom, że polska rodzina przechowuje Żyda. Okupanci przyjechali późnym wieczorem i otoczyli dom. Rozpoczęła się rewizja. Żydowi i całej rodzinie groziła śmierć, a domowi spalenie. Taka była kara za przechowywanie Żydów. Żyd schronił się pod końskim żłobem. Przez cały czas trzymał przed sobą różaniec. Niemcy przetrząsnęli stajnię, wchodzili do niej kilkakrotnie, oświetlali. Żyda nie znaleźli. Oslonił go i uratował różaniec.



